

## WOJCIECH GUZ

ur. 1959; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, studia, Akademia Rolnicza, Niezależne Zrzeszenie Studentów, braki papieru, sitodruk, podziemne drukarstwo

### Etapy rozwoju podziemnego drukarstwa

Pierwsze próby druku miały miejsce jeszcze przed grudniem 1981. Jako legalnie działająca organizacja mieliśmy dostęp do poligrafii uczelnianej i od czasu do czasu pozwalali nam coś wydrukować na nasze zlecenie. Ale z tym były zawsze kłopoty, a główną przyczyną odmowy był brak papieru. To był wtedy bardzo strategiczny materiał i zawsze były mniejsze nakłady tego naszego pisemka, niż chcielibyśmy wydrukować. Któryś numer z pisma wydawanego przez NZS Akademii Rolniczej, które się nazywało „Całym zdaniem”, postanowiliśmy wydrukować sami, na ramkach – to po prostu matryca białkowa, której używa się w powielaczu białkowym. Można ją rozpiąć na takiej ramce i, przeciskając przez nią farbę za pomocą wałka, drukować. To był prawdopodobnie mój pierwszy kontakt z drukiem.

Na pewno na strajku, czyli w listopadzie 81 roku, mieliśmy już bezpośrednio dostęp do powielacza i to był prawdopodobnie pierwszy kontakt z maszyną drukarską. Wtedy cała uczelnia, wszystkie pomieszczenia, łącznie z wyposażeniem technicznym uczelni, zostały przejęte przez strajkujących studentów. Mieliśmy bezpośredni dostęp do teleksu i do powielacza uczelnianego, więc ulotki, komunikaty codzienne w formie biuletynu strajkowego były drukowane samodzielnie. Człowiek wtedy zajmował się wszystkim i, mimo że byłem jednym z organizatorów tego strajku i członkiem komitetu strajkowego, zajmowałem się też drukiem.

Po stanie wojennym było wiele kolejnych etapów. Okazało się, że z którejś uczelni, z NZS-u został wyniesiony powielacz, na którym były drukowane pierwsze numery biuletynu komitetu podziemnego NZS-u, to była pierwsza maszyna, na której pracowałem.

Później przyszedł okres sitodruku, techniki, która właściwie zrewolucjonizowała podziemny ruch drukarski w okresie stanu wojennego, bo wiele można było wykonać samemu – ramki, emulsję, którą pokrywało się siatki rozpięte na ramkach, później pojawiły się tzw. zrzuty, czyli dostawy z Zachodu profesjonalnej emulsji, gotowej do

powlekania ramek. Pierwsze zlecenia, które dostawaliśmy od podziemnych władz Solidarności były wykonywane właśnie tą techniką na sicie. Później pojawił się nowy sprzęt. Za pośrednictwem Jana Magierskiego zdobyliśmy pierwszy powielacz, który był własnością Związku, i inne wyposażenie. Sprzętu przybywało: pojawił się drugi powielacz, około roku '86, '87 ze zrzutów zdobyliśmy maszynę offsetową. Wszystko odbywało się bardzo płynnie, trudno byłoby mi wskazać moment, w którym zostałem drukarzem. Potrzeba była matką wynalazku, do wielu rzeczy sami dochodziliśmy; mnie ponadto tego fachu uczył Jan Magierski.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-08-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"